



Politycy coraz częściej chcą być na topie. Nie wystarczy już własna strona www. Muszą pokazać się też na społecznościowych portalach. W ubiegłym tygodniu swój profil na Facebooku założył europoseł Janusz Zemke.

*- Moja „skomputeryzowana” żona i bliscy znajomi namawiali mnie do tego już od dawna, tłumacząc, że teraz panują takie czasy, że „bycie” w gronie społeczności internetowej to warunek podstawowy - zwraca się internautom polityk. - A poza tym to dobry sposób na pozostawanie w kontakcie ze znajomymi, w tym tymi dawno niewidzianymi, oraz dobra okazja do poznania nowych ciekawych osób. Zapewniam, że obydwie te możliwości będę się starał wykorzystać w pełni! W obsłudze i korzystaniu z Facebooka będą mnie wspierały osoby, z którymi na co dzień pracuję. Konieczność ta wynika przede wszystkim z tego, że moja aktualna praca wymaga ode mnie ciągłego podróżowania. Poza tym jestem przedstawicielem pokolenia 60+, więc potrzebuję chwilkę, by przyswoić sobie środowisko Facebooka na tyle, by móc się po nim swobodnie poruszać. Czekam na wasze zaproszenia, komentarze i uwagi.*

Wielu polityków zniknęło jednak z sieci zaraz po wyborach. Szczególnie ci, którzy ponieśli w nich porażkę. „Funclub” prezydenta Bydgoszczy **Konstantego Dombrowicza** skończył lansować stronę w listopadzie. Niektórzy wirtualne portale zupełnie sobie odpuścili. Eugeniusz Kłopotek zaprasza jednak ze swojej strony internetowej do odwiedzenia profilu na Naszej Klasie i bloga. Sejmowe wystąpienia lidera ludowców można też podglądać na serwisie You Tube.

Aktywny na portalach społecznościowych jest wciąż poseł **Paweł Olszewski**. - Dla mnie to jeszcze jedna forma komunikacji ze znajomymi i ludźmi, którzy spędzają sporo czasu w sieci. Nie wyobrażam sobie dnia bez komputera i telefonu komórkowego, więc nie mam większych problemów, by napisać kilka zdań, podzielić się wiadomościami. Nie skończyłem wpisów zaraz po kampanii. Takie instrumentalne traktowanie internautów w żaden sposób nie pomaga na dłuższą metę - twierdzi poseł.

Większy problem niż niewielka liczba znajomych w sieci ma poseł PjN, **Andrzej Walkowiak**. - Nie istniejąc w Internecie traci się możliwość komunikowania z coraz większą grupą ludzi. To już nie dodatek, ale konieczność, jeśli chce się dbać o wizerunek. Muszę się jednak przyznać, że do tych wszystkich nowinek namawiają mnie przede wszystkim młodzi współpracownicy oraz dzieci. Na Naszą Klasę jednak się nie skusiłem. Daleki jestem też od tego, by opisywać swoje stany emocjonalne. Internet to dla mnie przede wszystkim okazja, by prezentować działania i pomysły. Najwięcej energii chcę poświęcić powstającej regionalnej stronie internetowej PjN. Na razie jeszcze jej nie ma i to jest na razie nasz największy kłopot.

### Warto wiedzieć:

**Facebook** – serwis społecznościowy, w ramach którego zarejestrowani użytkownicy mogą tworzyć sieci i grupy, dzielić się wiadomościami i zdjęciami oraz korzystać z wielu innych aplikacji. Na całym świecie liczba użytkowników przekroczyła ponad 500 milionów.

### Liczba znajomych na Facebooku:

Rafał Bruski - 2609  
Paweł Olszewski - 1571  
Tomasz Latos - 1384  
Teresa Piotrowska - 396  
Grażyna Ciemniak - 154  
Janusz Zemke - 132  
Andrzej Walkowiak - 5

*(W "Expressie Bydgoskim", 10 lutego 2011 r., Michał Sitarek)*